

Krzysztof R. MAZURSKI

LWINIEC I ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Do bardzo mało znanych spraw, związanych z odległą przeszłością naszych terenów, należą początki Świeradowa Zdroju. Co prawda nieliczne źródła podają jako najstarszą jego nazwę Fegebeutel (Czyści-sakwa - żartobliwe określenie tamtejszej karczmy) z 1337 r.¹⁾ ale powszechniej była utrwalona wersja związana z Flinsem. Tłumaczono bowiem, że nazwa Flinsberg pochodzi od wendyjskiego (czyli łużyckiego) bożka Flins. Po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie wspomniano o tym w 1974 r.²⁾ Innych materiałów nie przybyło, więc warto przedstawić sprawę w oparciu o dotychczasowe dane.

Konrad Bothe, autor "Chroniken der Sassen" (Kroniki Sasów), wydanej w 1492 r. w Moguncji, zapisał, że w okolicy Harcu tamtejsi Słowianie czcili bożka Flinsa. W ramach chrystianizacji został on zniszczony (usunięty) przez księcia Lotara. Równocześnie też zamieszczono we wspomnianym dziele drzeworyt, przedstawiający owego bożka jako mężczyznę okrytego łuźną materią i dźwigającego lwa na lewym ramieniu. Zwierzę oparte było o głowę, zaś bożek w prawej ręce trzymał drążek z liściastym pióropuszem (niektórzy twierdzili, iż był to płonący gład). O istnieniu takiego pogańskiego bożka napomkali i późniejsi historycy łużyck³⁾. Miał on być następnie przeniesiony dalej na wschód, dokąd jeszcze ekspansja niemiecka nie dotarła i ulokowany na skale nad Sprewą, tuż poniżej Budziszyna⁴⁾. Tu znajdowała się wioska Wownjow, kontynuująca wielowiekowe tradycje osadnicze, o czym świadczą liczne wykopaliska wydobyte m. in. podczas prac nad utworzeniem jeziora zaporowego w tej okolicy⁵⁾. Bożek miał być w 1106r. strącony w nurty rzeki, ale ponownie ustawiony przez łużyczan na dawnym miejscu. Jednakże w 1116 r. (u niektórych -

- 1126 r.) na rozkaz cesarza Henryka V znów go zwołano do Sprewy. Tym razem Łużycanie uciekli z nim na wschód, ukrywając bożka w oddalonym już miejscu, wśród skał na wzgórzu (406 m) nazwanym później Hochstein, koło wsi Königshein na północny zachód od Zgorzelca. Napór wszakże osadnictwa niemieckiego, a tym samym i chrześcijańskiego, zmusił ich do kolejnych przenosin. Łużycki posążek wyładował na wzgórzu koło dzisiejszej wsi Kamień na południe od Mirska⁷⁾. Ale i tu był zagrożony, więc ostatecznie schronienie miał on znaleźć w jakiejś pieczarze w stoku Wysokiego Grzbietu Gór Izerskich. Góra nazwana została później Białym Flinsem. Niedaleko niej tryskały lecznicze, a więc - cudowne wówczas źródła, po wodę z których przyjeżdżali Łużycanie, nawet i Miśnianie, z dalekich stron jeszcze w połowie XVII w.⁸⁾. Stopniowo miało przy nich przybywać chałup, z których rozwinęła się śródgórska osada. Z niej to powstał obecny Świeradów Zdrój.

Zagadka Flinsa od dawna budziła zainteresowanie. Wysuwano najróżniejsze przypuszczenia, nie kwestionując wszakże faktu samego jego istnienia. Trafił nawet do literatury pięknej. Oto choćby w 1784 r. ukazał się poemat J.C. Bergmanna "Gott im Wasser bey der Quelle vom Flinsberge Sauerbrunn" (Bóg w wodzie koło źródła flinsberskiego kwaśnego źródła), który górnolotnie opisuje znakomite właściwości tamtejszego źródła dzięki zamieszkaniu w nich boga Wendów Flinsa. Najnowsze opracowanie tego zagadnienia pochodzi z 1940 roku⁹⁾.

Znajduje się w nim omówienie poprzednich poglądów i bogata literatura przedmiotu oraz unikatowa reprodukcja z "Kroniki Sasów". Wiernie i ostatecznie wydaje negatywną opinię co do możliwości istnienia takiego bożka. Ocenia zapis Bothego jako apokryf, jakich sędziarstwo wiele u niego, zaś wyobrażenie ma też być całkiem fantastyczne. Do sprawy Flinsa nie ustosunkuje się niestety monumentalna historia Łużycan¹⁰⁾, choć wspomina ona o innych bogach zachodniosłowiańskich. Wyraźnie jednak podkreśla tendencyjność postawy burżuazyjnych, nacjonalistycznie nastawionych historyków niemieckiego okresu międzywojennego, podając za przykład m.in. właśnie dzieło Wieneckiego. Nie wątpili weni sami Łużycanie¹¹⁾, a to, co nawet do niedawna uważano za wytwór fantazji romantycznej XIX w., znajduje dziś naukowe potwierdzenie. Tak przecież stało się z bóstwami Białego i Czarnego boga, klasycznego przykładu dychotomii religijnej, utrwalonej w nazwie wzgórz Bielboh i Čornoboh koło Bu-

dziszyna¹²⁾. Owa rekonstrukcja prasłowiańskiego Panteonu jest niezmiernie trudna z braku źródeł pisanych, ale wcale nie niemożliwa. W tym świetle i Flins mógł istnieć. Ale czy Flins?

Nazwa bożka była również wielokrotnie analizowana, choć wyniki nie są jednoznaczne i przekonywujące. Najpełniejszy wywód pochodzi aż z 1844 r.¹³⁾. Po dłuższym, skomplikowanym wywodzie Bronisch uznał wówczas, że Flins pochodzi najprawdopodobniej od łużyckiego mrlinjec, ewentualnie mrlinjc (archaiczne łużyckie mrječ to 'umierać'). A więc po polsku byłoby to Zmarlak. Zgadzałoby się to z interpretacją bożka jako uosobienia zmarłego mężczyzny, budzącego się własną do życia, czyli uniwersalnego symbolu zwycięstwa życia (wiosna) nad śmiercią (zima). Nazwa owego wzgórza koło Kamienia chyba nieprzypadkowo brzmiała Todtenstein, a więc Zmarlakowa Skala. Do innego wniosku doszedł Zbigniew Martynowski, wiążąc sam posąg (zwłaszcza obecność lwa) z przestawkami fonetycznymi w jego nazwie. Z resztą i współcześnie piszący o tym zaznaczają obetność Flynz lub Flinc¹⁴⁾. Otóż jego hipoteza mówi o kolejności transformacji fonetycznej od najmłodszej: Flins - wlinc - lwinc - lawjenc - lawonja' = 'miejsce pobytu lwów'¹⁵⁾. Po polsku byłoby to Lwiniec i tak miałyby się pierwotnie nazywać osada u stóp Stogu Izerskiego.

Wydany już pośmiertelnie słownik Stanisława Rosponda¹⁶⁾ rozwiązuje etymologię Flins(bergu) poprzez zniemczone Flins: Vlins - krzemień, żwir, kamień od staropolskiego Welno(vol = teren podmokły). Odpowiadałoby to chęci wydobycia starosłowiańskich tradycji na tym terenie, ale czy rzeczywiście w tym miejscu było tak mokro? Wielka szkoda, że zabrakło ustosunkowania się do tak przecież powszechnej wersji związanej z bożkiem łużyckim.

Która z przedstawionych wersji jest prawdziwa? Nie wiadomo, może nawet żadna. Problem wyjaśnić mogą tylko nowe, wnikliwe badania językoznawców, historyków



i religioznawców zachodnie' Słowiańszczyzny. Miejmy nadzieję, że nastąpi to w nie tak dalekiej przyszłości.

W niedalekiej natomiast przeszłości po 1945 r. obowiązywała nazwa Wieniec Zdrój (czyżby Wieniec wyprowadzono fonetycznie od nieznanego słowa Lwiniec?). W 1947 r. postanowiono zmienić nazwę na Świeradów Zdrój. Ponieważ były opory części mieszkańców przywiązanych już do Wienca - 17 sierpnia 1947 r. odbyło się lokalne referendum. Zdecydowana większość głosów była za utrzymaniem nazwy Wieniec - i od tej pory uzdrowisko nazywa się Świeradów Zdrój.

Piśmiennictwo

1. Heimatbuch des Kreises Löwenberg i. Schles. 2. Aufl., Lwówek Śl. 1925, s. 354.
2. K.R. Mazurski, Świeradów Zdrój i okolice, Sport i Turystyka, Warszawa, 1974, 20-21.
3. Th. Schelz, Gesamt-Geschichte der Ober- und Nieder Lausitz... 1. Bd, Halle, 1847, s. 10.
4. Ch. Manlius, De idolo Lusatorum delecto Flyns, 1570.
5. F. Lehmann, Wanderwegr durch den Kreis Bautzen, Bautzen, Domo-wina, 1981, s. 217-218.
6. Th. Schelz, Ueber den Slawischen Abgott Flyns, Neues Laus. Mag. 1842, T. 20, s. 344-349.
7. J.H. Georgy, Kurze Geschichte der evangelische Gemeinde von Frie-deberg, Jelenia Góra, 1791.
8. F. Lucae, Schlesiens curieuse Denkwürdikeiten, Frankfurt/M. 1689.
9. E. Wienecke, Untersuchungen zur Religion der Westslawen, Leipzig, 1940, s. 282-284.
10. Stawizny Serbow, Zw. 1, Budyšin, 1977, s. 77.
11. np. Pful, Pŕibón' Vlinc pola Budyšina, Łożica, 1884, T. 3, s. 33-34.
12. A. Gieysztor, Mitologia Słowian, WAiF, Warszawa, s. 81.
13. W. Bronisch, Etymologischer Versuch über den Namen Flyns, Neues Laus. Mag., 1844, T. 21, s. 218.
14. S. Schlegel, U.H. Mai, Diè Oberlausitz Exkursionen, Gotha 1979, s. 148.
15. Z. Martynowski, Nazwy miejscowości Łużyc Wschodnich, w: Łużyce Wschodnie, Wrocław PTTK, 1975.
16. S. Respond, Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław, Ossolineum, 1984.